



GAZETA PODHALAŃSKA



Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska” wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji i administracji: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się. Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zastrzeżenia) są wolne od opłaty redakcyjnej. — „Gazeta Podhalańska” kosztuje na cały rok: w Galicji i Austro-Węgrzech 10 kor., w Królestwie Polskim i Rosji 5 rubli, w W. Księstwie Podhalańskim i w Niemczech 8 marek, w Ameryce 3 dolary. Numer tygodniowy 20 hal.

Stemplowanie pieniędzy i pożyczka przymusowa.

W najbliższym czasie Sejm uchwali ustawę o stemplowaniu pieniędzy i pożyczce przymusowej. Według tej ustawy wszystkie banknoty, opiewające na korony marki i ruble, znajdujące się w obrębie państwa polskiego, muszą być w oznaczonym terminie ostemplowane.

Ostemplowanie będzie się odbywać w ten sposób, że odnośne instytucje finansowe umieszczą na banknotach stempel z orłem polskim. Za to stemplowanie, które będzie połączone z kosztami, bo trzeba opłacać stampille i t. d. pobierać będzie państwo opłatę we wysokości 1%. Jeżeli więc kto przedłoży do ostemplowania np. kwotę 4000 k, natenczas ta opłata względnie podatek państwowy wynosić będzie 40 k. Jeżeli kto ma złożone pieniądze w bankach lub Kasach oszczędności, opisaną wyżej 1% ową opłatę od wkładek poniosą banki i Kasy ale następnie ściagną ją od swoich klientów względnie strącą z wkładek.

Taki będzie sposób postępowania, jeżeli gotówka lub wkładki oszczędnościowe poszczególniej osoby wynoszą razem najwyżej 6000 K. Zauważa się przy tem, iż w tym wypadku ojca rodziny wraz z żoną i nieletniemi dziećmi uważa się za jedną osobę. Natomiast gdy kto posiada gotówki więcej niż 6000 K, natenczas połowę tej sumy pobierze państwo przymusowo na pożyczkę państwową. Skoro więc kto posiada gotówki np. 20000 K, wówczas połowa

10000 K będzie ostemplowanych i od tych 10000 K pobierze państwo podatek 1% w kwocie 100 K, natomiast druga połowa t. j. 10 000 K zatrzyma państwo na pożyczkę i za te 10.000 K wyda odnośnej osobie 5% we asygnaty polskiej pożyczki państwowej.

Z tego okazuje się, że w obecnych stosunkach najkorzystniej jest skrybować jak najrychlej pożyczkę polską, bo od złożonych na pożyczkę pieniędzy otrzymuje się odsetki we wysokości 5%, natomiast jeżeli pieniądze odda się do stemplowania, nie tylko nie otrzymuje się odsetek 5% lecz przeciwnie musi się opłacać podatek 1%.

Na to odpowie kto, że każdy musi przecież posiadać pieniądze w gotówce jako kapitał obrotowy,

Również o tem pomyślało państwo a mianowicie wydało polecenie, że kasy mają przyjmować w lombard asygnaty polskiej pożyczki państwowej do wysokości 75% za opłatą 4 $\frac{3}{4}$ %. Gdy więc kto zlombarduje asygnaty polskiej pożyczki opiewające na 6.000 K, otrzyma gotówką 4500 K. na 4 $\frac{3}{4}$ % a w ten sposób zarobi 1% od kwoty 4500 K a nadto 5% od 1500 K, czyli na tej kombinacji zyskuje na czysto w stosunku rocznym 86 K 25 h, którychby nie tylko nie otrzymał, gdyby pieniądze u siebie zachował, ale nawet musiałby dopłacić 1% podatku od ostemplowania.

Wszystkie banknoty, które do dnia oznaczonego nie zostaną ostemplowane, ulegną konfiskacie.

Każdy posiadacz banknotów musi więc banknoty będące w jego posiadaniu albo dać do ostemplowania.

wania albo subskrybować pożyczkę polską. gdyż w przeciwnym razie banknoty nieostemplowane zupełnie straci.

Banknoty można składać do ostemplowania tylko w jednej instytucji. Kto do tego się nie zastojuje, podlega karze. Wszelkie fałszowanie stemplowanych banknotów będzie karane ciężkim więzieniem przez najmniej 5 lat.

Po przeprowadzeniu ostemplowania banknotów Bank polski wyda nowe banknoty opiewające już na złote polskie i za ostemplowane banknoty zapłaci ich równowartość tymi nowymi banknotami polskimi a to według kursu jaki Sejm uchwali. Jeżeliby więc Sejm uchwalił, że za każdy złoty przypadają np. 2 k natenczas za 10.000 K otrzyma się 5000 złotych.

Dr. Ignacy Dziedzie.

O wioskach płociennickich na Orawie.

Pięć wiosek płociennickich znamy na Orawie, mianowicie Namiestów, Zubrohlawę, Stanicę, Bobrów i Klin. Czytelnicy zapewne nie znają tego wyrazu: płociennik, płociennicki, a raczej jego znaczenia. Dlatego króciutko chciałbym opisać życie płociennickie, które zdaje się należy już do przeszłości. Zostawiam lepszym odemnie badaczom ludu wyczerpujący jego opis.

Ludność słowacka tych pięciu wiosek jeszcze do niedawna, bo do samego wybuchu wojny prowadziła życie odróżniające się od życia swych sąsiadów, którzy wyłącznie zajmują się gospodarstwem. Życie to polegało na kuniectwie. Lud zniechęcony nieurodzajnością ziemi ojczystej do pracy gospodarczej, w ten sposób szukał chleba codziennego.

Gospodarze zamawiali towar, zwłaszcza materję jakoteż inny mieszany, we większych fabrykach i rozwozili go w różne okolice Węgier, gdzie zazwyczaj po jarmarkach, targach i odpustach sprzedawali go, zyskując przy tem znaczny procent dla wyżywienia siebie, swoich ba nawet wzbogacenia się. Niejeden majątniejszy płociennik miał nie tylko kilka ale kilkanaście ba nawet kilkadziesiąt wozów przeróżnego towaru, który rozsyłał po okolicy w ten sposób, że najął sobie pachołka czyli takiego, który sprzedawał towary, a któremu właściciel za to płać zwykłą roczną zapłatę. Taki najemnik otrzymywał rocznie 60-100 ryńskich, prawda co zarobił sprzedając towar właściciela to wynosiło drugi raz tyle. Gdy właściciel miał sumiennych najemników, wiodło się mu dobrze i czciami wzbogacił się rozporządzając majątkiem już przed wojną do 200-500 tysięcy, ba nawet do miliona koron. Taki bogacz właściciel nie mieszkał już na Orawie, ale ożeniwszy się gdzieś na Węgrzech, osiadł

tam już nastale, przychodząc do Orawy tylko w celu odwiedzenia rodziny i wycieczki zimowej lub letniej. Zdarzały się mimo to wypadki, że został on i w dalszym ciągu wiernym swej „owsianej“ Orawie w ten sposób, że mieszkał tutaj parę tygodni lub miesięcy rok rocznie. Wtenczas to bywało życie huczne po naszych wioskach. Płociennicy przywieźli ze sobą żywność, mąkę, cukier, całe beczki wina, różne owoce i t. d. Gościli się tedy, jadło się i piło ile kto zechciał bo tacy płociennicy nie byli bynajmniej skąpcami i traktowali każdego kogo zobaczyli. Nic też dziwnego, że i tych, którzy dotychczas prowadzili w domu spokojne życie gospodarskie, nęciło i wabiło do świata to bogactwo. Porzucali tedy pługi, sprzedali dom i gospodarstwo i szli światem za bogactwem.

Gospodarstwa i dom kupowali Polacy z zagranicy przychodząc i osiedlając się tu nastale. Pomalu tedy zaludniały się wioski płociennickie gospodarzami Polakami z Zakopanego, z Olezy, z Murzasichla, z Nowego Targu jakoteż ze sąsiednich polskich wsi na Węgrzech, z Rabczy, Rabczyc, Półgóry, z Wesołego ba nawet i ze Spisza z okolic Czarnej góry, Zdziaru i t. d. I dziś już można powiedzieć, że połowa obywateli wiosek Stolicy, Klina, Zubrohlawy i Bobrowa to Polacy. W Namiestowie stosunkowo najmniejsza jest liczba obcych ludzi, co tłumaczy tem, że dawni mieszkańcy tej wsi obok płociennictwa nie porzucali wcale gospodarstwa i dziś z ochotą biorą się do niego widząc, że to jest jedyny sposób wyżywienia siebie i swoich w obecnych warunkach.

Polacy prowadzą wzorowe gospodarstwo, pracują wytrwale, czego zazdroszczą im dawni płociennicy i zarazem gniewają się na nich, widząc siebie w mizernych warunkach życia. Zakosztowali bowiem życia lepszego i wygodniejszego, nie smakuje im już pług, ni kosa i marzą ciągle o czemś lepszym. Z dawnego życia pozostały im tylko gorzkie wspomnienia i resztki „parady“, która jawi się jeszcze w ubraniach jakoteż w urządzeniu „po pańsku“ mieszkania, którego ozdobą i teraz są jeszcze firanki, fotele stół białym obrusem nakryty i t. d. Zachodzi obecnie pytanie, co będzie z tymi obywatelami po wojnie? Oni sami zadają sobie to pytanie obecnie i zarazem z wielką trwogą patrzą w przyszłość. Pracować albo nie umieją albo się im nie chce. Podczas wojny odwykli jeszcze bardziej od pracy i dziś powróciwszy do domu nie wiedzą czego się łapić.

Otóż pocieszają się już dziś w ten sposób, że zapowiadają wywędrowanie do Ameryki, gdzie ich zdaniem uda się im robić bogactwa i pieniądze. I kto sprawę tę lepiej rozważy, musi uznać, że rzeczywiście to jedno może zaradzić grożącej biedzie. Można się tedy spodziewać masowego wywędrowania do Ameryki tutejszych płocienników. Ich miejsce zajmą Polacy, którzy chętnie zabierają się do gospodarstwa. Otóż można się spodziewać, że wsie płociennickie,

które już teraz polszczyły się stale, na większą skalę po wojnie spolszczą się zupełnie. Życie płóciennicкое bowiem skończyło się i więcej zdaje się już nie powrócić.

Przyszłość wiosek płócienniczych jest zapieczętowana i nie chyba nie pozostaje, jak już teraz przewidując swój los przyłączyć się do Polski.

S.

Nastrój na Słowaczynie.

Dzienniki polskie umieszczają tu i ówdzie telegramy o położeniu na Słowaczynie. Informacje te przychodzą najczęściej z Budapesztu, należy je więc z największą ostrożnością przyjmować. A wcale niepotrzeba tych madyarskich źródeł, bo się można w samych słowackich gazetach dowiedzieć, co się właściwie na Słowaczynie dzieje. Mam przed sobą kilka-następnie egzemplarzy z najrozmaitszych dzienników i tygodników słowackich, jak „Narodné Noviny“, „Sloveński Dennik“, „Slovak“, „Slovenské Ludové Noviny“, „Slovenski Tyždennik“, „Prawo Ludu“, „Nasa Orava“ i. t. d. Wszystkie te pisma budują nowo powstać mające państwo czesko-słowackie, to znaczy że są gorącymi zwolennikami przyłączenia Słowaczyny do Czech. Trudno się w proroctwa bawić, ale gdzie przy budowie zaraz na początku przy nakładaniu fundamentu takie przeciwnie prądy kursują, losy tego budynku są bardzo wątpliwe.

Przypomnijmy sobie krótko oświadczenie się Słowaków za Czechami. Było to w pamiętny dzień 30-go października 1918. W Turciańskim św. Marcinie zeszli się delegaci słowackiego narodu, aby o przyszłości swojej zdecydować. Kto tam był? Byli tam oczywiście ludzie nawskróś narodowego przekonania, za któ-

re niejeden z nich miesiące a lata w madyarskiej kaźni przesiedział. Renegatów madyaronów, nieuświadomionych kryjków a bojków w ten historyczny dzień w Marcinie nie było. Dziś niemożna osądzić czy słusznie, jednakowo faktem jest, że o państwowej przynależności Słowaków zawyrokowała garstka ludzi, wcale nie reprezentująca całą Słowacznę. Ale ponieważ do tej garstki należeli wszyscy narodowcy przez rząd węgierski prześladowani a ponieważ innego kierunku w polityce ich nie było, tylko małe naśladowanie Kramarza Masarżika czesko-słowacka jedność więc była prędko gotowa.

Na błagalny telegram Karolyiego Rada Narodowa Marcińska odpowiedziała szorstko; z wiarołomcami Węgrami, którzy ugody z roku 1867 nie dotrzymali a nas w ostatnich latach na wszystkich polach życia czy to kulturalnego, czy gospodarczo-handlowego tak strasznie męczyli, z temi Madyarami, pobitemi a to doszczętnie nigdy więcej żyć nie chcemy.

Korona św. Stefana się rozpadła. Madyarzy niechętnie, ale zmuszeni rozkazem koalicji musieli opuścić całą Słowacznę, aby na ich miejsce wkroczyli Czesi.

I były to naprawdę w dziejach biednych Słowaków radosne chwile! Po strasznym ucisku madyarskim przyjazd każdego oswobodziciela był tryumfem zwycięzcy. Słowacy witali czeskie wojska bardzo okazale. A to prawie wszędzie. Bracia Czesi byli upojeni tem przywitaniem. Narodowców słowackich opanowała w tem czasie jakaś niezrozumiała obojętność, co do jutra. Pisali hymny na cześć Czechów, całowali ich sztandary, a o sobie, o swojej narodowej godności zapomnieli. Ale było to może zrozumiałe. Za czasów madyarskich nic — a teraz ma być wszystko! I jakże by się nie radować?

Ks. M

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Przegląd tygodniowy.

Na froncie ukraińskim ponowili Rusini po zerwaniu rozejmu zacięte ataki, aby zająć Lwów i przełamać linie polskie. Mimo przeważających sił celu nie dopięli. Lwów przechodzi znów ciężkie chwile wskutek ostrzeliwania miasta i zerwania połączenia kolejowego z Przemyślem. W skutek ostrzeliwania wyleciał w powietrze magazyn amunicji wojsk polskich. Rusini ostrzeliwali nawet pociąg wiozący przedstawicieli koalicji. Wskutek zabiegów Paderewskiego Wielkopolska użyczy pomocy w żołnierzach dla Lwowa.

Na froncie bolszewickim zajęły wojska polskie Pińsk i Toporezyn. W Pińsku zabrano bogate łupy.

W Wielkopolsce odbywają się układy między Niemcami a wysłannikami koalicji w sprawie wyznaczenia linii demarkacyjnej. Mimo nakazu koalicji Niemcy wciąż atakują Polaków. Na Górnym Śląsku prześladowanie Polaków trwa dalej.

Na Śląsku Cieszyńskim w części zajętej chwilowo przez Czechów ucisk Polaków nie ustaje. Czesi dopuszczają się wyroczek, grożą ponowną wojną i wysiedleniem ludności polskiej. Węgla mimo układu dotąd rząd czeski nie wydał Polsce. Do koalicji zachynają Czesi odnosić się nieprzyjaźnie. Wojska ich ostrzeliwały pociąg z wysłannikiem koalicji. —

W całym kraju polskim odbywają się wiece w sprawie przyłączenia Gdańska do Polski. Podobno kongres pokojowy przysądził Gdańsk z wybrzeżem morskim oraz Cieszyn Polakom.

W Galicyi nastąpi rozwiązanie Komisji Rządzącej. W jej miejsce z ramienia rządu obejmie władzę namiestnik. Został nim były minister Gałęcki. Dodano 6 delegatów dla rolnictwa, przemysłu i handlu, górnictwa, robót publicznych, aprowizacji, kultury i sztuki, oraz 15 członków Rady przybocznej znowu wedle klucza partyjnego.

W Sejmie polskim uchwalono pobór wojskowy roczników 1896 — 1901, polepszenie bytu służby folwarczej, udzielenie drzewa na odbudowę ludności zniszczonej wojną, ustalono monetę polską, którą będzie złoty mający 100 groszy; dalej uchwalono w pierwszym czytaniu ustawę o przymusowej pożyczce i stemplowaniu banknotów, wniosek posał Wojdyły o dostarczeniu ludności nawozów sztucznych. Komisya rolna wniosła projekt przymusowego wydzierżawienia ziemi leżącej odległości powyżej 50 morgów od 1 kwietnia.

W Czechach odkryto spisek niemiecki przeciw rządowi czeskiemu. Z tego powodu odbyły się liczne demonstracje przeciw Niemcom i aresztowania. Na Słowaczyźnie nie wiedzie się Czechom również. Poznali się na nich Słowacy i tak się buntują, że rząd czeski ogłosił stan oblężenia w północnych Węgrzech.

W Niemczech po krwawych walkach w Monachium i Berlinie panuje spokój. Rząd stłumił ponownie rewolucyjne żywioły. Konferencja pokojowa ma zażądać od Niemców rozbrojenia armii i utrzymania tylko 70 tysięcy żołnierzy. Niemcy mają wydać również flotę handlową, aby nagrodzić straty, jakie poniosła koalicja przez walkę łodziami podwodnymi. Wskutek tego żądania zerwali delegaci Niemiec układy w Spa.

Na przejazd wojsk Hallera przez kraje będące pod władzą niemiecką podobno zgodzili się reprezentanci Niemiec.

L I S T Y.

Szczawnica 2 marca 1919

Przed kilkunastu dniami otrzymałem pismo podpisane przez kilka osób z „inteligencji szczawnickiej“ w sprawie zarządzenia składki w kościele na głodnych rodaków kresowych. —

Ponieważ w poprzednim numerze Gazy Podhalańskiej zamieszczono notatkę z wiadomością, jakoby na wspomniane pismo odpowiedzieć miał „wyrażnem oburzeniem“ i składki nie pozwolił urządzić, w imię prawdy niniejszem stwierdzam, że wiadomość ta stoi w „wyrażnej“ sprzeczności z faktami, nato-

miast prawdą jest, że na wspomniane pismo nie dałem żadnej odpowiedzi z powodów, o których mogą interesowani miarodajnej zasięgnąć informacji w N. Konsystorzu Biskupim w Tarnowie, jak również prawdą jest powszechnie tu wiadomą, że stosownie do przysłanej mi odezwy Centralnego Komitetu niesienia pomocy Kresom w Krakowie, zorganizowałem przy pomocy miejscowego Koła Związku niewiast Katolickich zbiórke po domach, która niewątpliwie „wydatniejsza“ dała wyniki niż składka kościelna. Wobec takiego zaś stanu rzeczy pozwalał sobie tą drogą uspokoić Szanowną „inteligencję szczawnicką“, że przecież nie każda inicjatywa w kierunku akcji narodowej napotyka z mej strony na opór...

Pragnąc zaś równocześnie nie pozostawić bez odpowiedzi i drugiego korespondenta ze Szczawnicy, podającego pod krytykę moje istotnie długie i mozolne zabiegi o ochronę i czytelnię ludową w parafii, zapytuję go najprzód, czemu nie raczył odsłonić swojej przyłbicy, jeśli się czuje powołanym i kompetentnym do wydawania sądu o mej społecznej działalności, jak również jakie pobudki go skłaniają do nieuczciwego kwestyonowania moich najlepszych intencji i usiłowań i to przy pomocy brzydkiego kłamstwa, gdyż znowu publicznie jest wiadomem, że tak ochronka jak i czytelnia pomimo braku niezbędnych adaptacji, których niemożna było z powodu trudności wojny dokonać, — jednak spełnia choć w części swe przeznaczenie, bo w ochronce dwakroć razy w tygodniu i częściej niemal przez całą zimę uczy się działwa pod troskliwą opieką SS. Służebniczek, a i w czytelni odbywają się od czasu do czasu zebrania Związku niewiast Katolickich, na których wygłaszane bywają nieraz przepiękne odczyty. Ze jednak o tem nie wie Europa a nawet korespondent mieszkający w Szczawnicy, to najlepszy dowód, że się nie szuka reklamy i poklasków!

W końcu muszę zaznaczyć, że insynuowanie mi przez korespondenta tak niskich pobudek działania jak rozgłos i chęć poklasków, — uważam, jako najpowszedniejszą ordynarną i niczem nieuprawnioną napaść na siebie, a tem znamiennejszą, że jak okoliczności wnoszą pozwalają, pochodzącą ze strony człowieka, który w sumieniu winien się poczuwać do należnego wobec mnie szacunku a nawet wdzięczności...

Oświadczam wreszcie, że na dalsze podobne niskie napaści reagować nie będę.

Ks. JÓZEF PUT
proboszcz.

Ujsoły 8 marca.

Niech będzie pochwalony! Proszę was umieścić w gazecie parę moich słów o tem, jako zdziwili

ludzie podczas tej wojny. A niestety, najbardziej niektórzy żołnierze, co o Bogu i słyszeć nie chcą. Żli ludzie są wszędzie, byli zawsze, ale wojna ich jeszcze więcej namnożyła we wszystkich stanach. Jeden drugiego nie szanuje, czyha tylko na ludzką krzywdę. Wiemy o takich ludziach co nie mają litości nad biednym narodem i najmniejszy kawałek słoniny lub trochę zboża zabierają, jeśli im legitymacyi nie pokażesz. Przecie tak Polak z Polakiem nie powinien postępować! Oj namnożyło się teraz złodziei, rabusiów w Polsce, Boga tylko prosić, aby silny rząd zgniół raz tołajdactwo. Są i tacy, co mają pilnować bezpieczeństwa w kraju a sami pierwsi do pijatyk, karczmy i dziewczek. Tu w okolicy Kameszniczy, Ujsół, Rycerki widzimy to nieraz. Aż wstyd jak zaczepiają mężatki i brzydko przezywają. Możeby tak władze i posłowie pomyśleli o tem jakby niepożyciwych ludzi wypędzić z urzędów, wojska, bo lud na tem cierpi i gorszy się nieporządkiem w ojczyźnie.

M. Gelahta.

Zaluczne 9 marca.

Mieliśmy i my małą rewelucję. A skierowała się przeciw wójtowi. Zrobili ją parobcy wiejszy po powrocie od poboru wojskowego. Wpadli do mieszkania wójta zabrali szafę i zawieźli do mieszkania do teraźniejszego podwójnika, a na drugi dzień porwali znów pieczęcie i klucze do szafy. A z tego powodu powstała ta awantura, że jego syn nie był asenterowany, więc się parobkom krzywdą widziała. Choć po prawdzie to takiego mątu nie trzeba było robić.

Czytelnik

NADESŁANE.

Kancelarya adwokacka Juliana Zagórowskiego

w NOWYM TARGU

mieści się obecnie w RYNKU nad sklepem zelaza l. Hammerschläga (dawny lokal P. Kom. obrotu bydłem.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Nowym Targu

wypłaca aż do odwołania procenta od
— austriackich pożyczek wojennych. —

Echo Tatrzańskie

dwutygodnik poświęcony spra-

wom Tatr i Podhala, wychodzi drugi rok — nakładem Księgarni Podhalańskiej w Zakopanem. Redaktor: dr. Józef Diehl. Kierownik działu taternickiego: dr. Mieczysław Świercz.

Przedpłata roczna: 20 kor. półroczna 10 kor.
Numer osobny: 1 kor.

Kancelarya adwokata krajowego Dra JOZEFA DIEHLA w NOWYM TARGU

mieści się obecnie w Hotelu Herza na 1 piętrze.

Deklaracya.

Podpisana odwołuję publicznie, że niesłusznie obraziłam Pana Jana Zasławskiego, przeto uczynioną obrazę odwołuję i oświadczam, że na przyszłość Pana Jana Zasławskiego obrażać nie będę.

Nowy Targ, 12/III 1919.

ANTONINA BIEŁOWA.

Wieniec - Pszczółka

organ Związku narodo-wo-ludowego, najpotężniejszego w Sejmie ustawodawczym w Warszawie
najstarsze pismo ludowe w Galicyi, założone przez Ks. Stojalowskiego męczennika za sprawę ludową
wychodzi

co tydzień w KRAKOWIE, Kopernika 8 pod redakcją poła Jana Zamorskiego i Józefa Matłosa.

Prenumerata do końca roku wynosi 12 K.



KRONIKA

Zakaz przywozu rubli i marek. Ministerstwo skarbu rozporządzeniem z d. 4. marca zakazało przywozu do Polski not pieniężnych w walucie niemieckiej i rosyjskiej.

Podróżnym z za granicy wolno przywozić 400 marek względnie 200 rubli. W sprawach wyjątkowych udziela pozwolenie ministerstwo skarbu. Pie-

niądze nad 400 marek względnie 200 rubli będą konfiskowane.

Ze Zwardenia. W niedzielę t. j. 9 b. m. o godz. 4 po połud. zaatakowali Czesi wedle zapowiedzi stację Zwardoń w sile w 2 komp.

Straż graniczna wzmożona i przygotowana na przyjęcie nieproszonych gości odparła ich aż do Skalitégo. Zwardoń otrzymał jeszcze w wieczór nadzwyczajnym pociągami pomoc z Żywca i Milówki. Jeden żołnierz nasz ranny w nogę. Nasza patrol zastrzeliła uciekającego i rzucającego kamieniami (na patrol) podejrzanego żebraka, którego zwłoki odwieziono do Rajczy. Dzisiaj spokój 10 marca.

W całym kraju sadzą włościanie masowo drzewka owocowe jako twardy pomnik odzyskania niepodległości. Podhale pownie nie pozostanie w tyle. Aby ułatwić tę akcję zobowiązuje się Składnica kółka roln. w Nowym Targu zupełnie bezinteresownie pośredniczyć w zakupie i sprowadzeniu drzewek. Zgłoszenia wraz z odpowiedzią gotówką przyjmuje tylko na większą ilość drzewek. Trzeba się spieszyć z akcją zakupu a to ze względu na wczesną w tym roku wiosnę.

Znowu czeska zbrodnia. Ze Sromowiec wyżnych donoszą nam: Dnia 7 marca b. r. koło godziny 3-ej po południu przejechał łódką na drugą stronę Dunajca do wsi O — major (Szwaby) 20 letni parobczak Jan Dembski ze Sromowiec wyżnich pochodzący.

Czatujący na brzegu Czesi nie pozwolili mu wysiąść, lecz przeciwnie wpełnęli go napowrót do wody. Chłopak walczył przez pewien czas z zimnymi falami czemu z lubością przypatrywali się junacy czescy, a nawet by dać wyraz swej uciechy strzelali z karabinów, — lecz w końcu osłabiony uległ i znalazł śmierć w nurtach Dunajca — Tak postępują z nami bracia czesi, którzy dotarli aż do granic Podhala, zdolawszy oszukać koalicję a i ówczesny rząd polski.

Biuro koncesyonowane pośrednictwa dla wynajmu mieszkań, kupna sprzedaży, dzierżawy majątków domów will, parcel budowlanych otworzył Władysław Tokarski w Zakopanem; Hotel Warszawski, parter. Takiego biura brakowało dotychczas w naszym uzdrowisku. Setki osób zjeżdżających tutaj poszukiwało nieraz tygodniami mieszkań nie mając uczciwego pośrednictwa w wynajmie. Nowo złożone biuro będzie pobierało za pośrednictwo w kupnie, sprzedaży i wdzierżawieniu opłaty według zatwierdzonego cennika, a publiczność w ten sposób uchroni się od nieuczciwego wyzysku pokątałych pośredników.

Narodowy Komitet Obrony Ocali i Spisza i Podhala w Krakowie w porozumieniu z komitetem warszawskim urządza 15 i 16 marca zjazd w Krakowie celem zawiązania i zorganizowania kół prowincjonal-

nych. Nie znając adresów Komitet za pośrednictwem dzienników zaprasza na zjazd osoby interesujące się sprawą krain południowych i prosi o telegraficzne zgłoszenia udziału pod adresem Kraków, biuro Twa Tatrzańskiego Potockiego 4.

Chabówka Personal kolejowy w Chabówce subskrybował na pożyczkę państwową kwotę 85 tysięcy koron.

Pod przewodnictwem dra J. Bednarskiego odbyło 10 marca posiedzenie Rady nadzorczej i delegatów oddziałów gminnych w sprawie uruchomienia Spółki hodowców drobiu i zbytu jaj. Spółka uzależniona od smutnej pamięci Centrali nie mogła się rozwijać. Obecnie ma widoki rozwoju o ile hodowcy drobiu powściągną ocenę i zrozumieją, iż przez zorganizowany handel w rękach, chrześcijańskich jedynie jak największe korzyści osiągną.

Z zysku za okres 7 miesięczny uchwalono wypłacić 8,/% dywidendy od udziałów, 10 k. premii od dostawionej skrzyni jaj, nadto znaczną część zysku przekazano na fundusz rezerwowy i strat.

Drzewo dla ludności. Na posiedzeniu w dniu 28 lutego b. r. uchwalił Sejm ustawę według której rząd może wydawać ludności drzewo bukowe i opałowe na następujących warunkach. Jeżeli wskutek działań wojennych uległy zniszczeniu lub uszkodzeniu domy mieszkalne i zabudowania gospodarcze drobnych rolników oraz drobnych posiadaczy miejskich natenczas do wysokości stwierdzonej szkody jest rząd obowiązany dać im drzewo za darmo. W innych zaś wypadkach będzie rząd wydawał drzewo budulcowe i opałowe po cenach przez siebie ustanowionych. Ostatni przepis ma bardzo wielkie znaczenie dla ogółu ludności, gdyż w ten sposób rząd zapobiega nadmiernym cenom za drzewo, żądanym przez właścicieli lasów i spekulantów. Potrzebne w powyższych celach drzewo będzie rząd z lasów państwowych a także będzie miał prawo dokonywać ścięć w prywatnych lasach lub zabierać gotowe już drzewo a to po cenach przez rząd ustanowionych. Gdyby prywatni właściciele nie chcieli drzewa ścinać i przerabiać może rząd objąć te czynności w swój własny zarząd.

„Kino Tatr” w Nowym Targu

W Niedzielę 16 marca 2 przedstawienia
5 g. i o 8 godz.

Amerykański pojedynek

Dramat sportowy i sensacyjny w 5 aktach.

Śmierć w zanadrzu

komedia amerykańska w 2 akt.

Za ten dzień redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

KURSA PRAWNICZE

„Ius“ KRAKÓW „Ius“
Rynek główny L. 22.

Szybkie przygotowanie przez fachowe sity a) do egzaminów i rygorozów prawnych Uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego b) egzaminów adwokackich, sędziowskich i notaryalnych.

System dla wojskowych i urzędników zastępują w zupełności pisemny i przygotowanie indywidualne bez potrzeby opuszczenia miejsca pobytu

Lekcje zbiorowe i indywidualne

Wypisywanie skryptów, skryptów i oświadczeń

Informacje i prospekta na żądanie.

Przygotowanie odpowiedzi do zmian politycznych.

Dla Królewskich zarządzeń, uchwał, pisemną z ustawodawstwem i administracją

Nadzwyczajna sposobność dla znawców i miłośników!!

MEBLE ANTYCZNE:

oryg. franc. sekretarzyk „Empire“, szafa „Empire“ inkrustowana, komódka franc. inkrust. perłowcem i bronzem, stół do kart inkrust., biuro ant., biblioteka 4 karto, kompletna sypialnia „Empire“ i kompl. sypialnia w stylu Biedermeiera, duży sekretarz z całymi scenami inkrust.

MEBLE STYLOWE:

1.) jadalnia palisandrowa inkrustowana oraz lustro i komoda palisandr, 2.) sypialnia franc. cała rzeźbiona, 3.) salonowe stylowe 2 garnitury rzeźbione i duże lustro 4.) mały salonik z czarnego dębu rzeźbiony.

DYWAŁY:

1.) antyczne perskie wielkie i mniejsze, 2.) figuralne jedwabne, 3.) makaty ant. chińskie, haftowane, 4.) kolekcja 20 makat. oryg. indyjskich druków.

OBRAZY NAJLEPSZYCH MALARZY

Sprzedaje prywatnie rodzina polska. Oglądać można i wiadomości udziela W. Gh, KRAKÓW ulica Jabłonowskich L. 29 I. p. na lewo.

„MINIMAX“

aparaty ochronne przeciw ogniom są potrzebniejsze obecnie, niż kiedykolwiek. W czasach, kiedy straty w towarach, maszynach i urządzeniu nie dadzą się powetować, niezbędnym jest aparat, który stłumi pożar zaraz w zarodku — Najidealniejszym aparatem jest „MINIMAX“

Dowody: przeszło 50 000 potwierdzeń ugaszenia pożaru; — — — — —
przeszło 105 wypadków uratowania życia ludzkiego; — — — — —
przeszło 900 000 aparatów w użyciu — — — — —

Informacji udziela bezpłatnie z największą gotowością:

JÓZEF STEUER w KRAKOWIE, LIBROWSZCZYŃNA 7.

Kierownik obwodowy Tow. dla budowy aparatów — „Minimax“, Spółka z ograniczoną poręką. —

PRYW. SZKOŁA PRAWA

Do wszystkich egzaminów i rygorozów prawnych przygotowują sumiennie i w najkrótszym czasie

Dr Z. Abderman

Dr H. Ostrowski

Lekcje, kursa, skróty.

System pisemny.

Wszelkie informacje bezpłatnie

KRAKÓW Straszewskiego 26. II. p. (naprzeciw Uniwersytetu)

od 3 - 4 w niedzielę od 11 - 12.

ZACZNIJCIE POPIERAĆ SWOICH!

N A J L E P S Z E
I N A J P E W N I E J S Z E
N A S I O N A

- W A R Z Y W N E I P A S T E W N E -

POLECA:

Skład nasion „ZAGON“

Sp. z ogr. por.

KRAKÓW, BASZTOWA 17.

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych

we Lwowie:

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

obecnie:

Kraków, ul. Wiślna 8 (dom własny)

dostarcza hurtownie:

- I. Nasiona, nawozy sztuczne maszyny rolnicze;
- II. Węgiel, koks, wapno, cement materiały budowlane;
- III. Artykuły spożywcze i domowego użytku wszelkie towary galanteryjne;
- IV. Naftę i smary

WOZY GOSPODARSKIE

ule słowiańskie, brona
drewniane, sieczkarnie,
kieraty, młynki i t. d.

— wyrabia —

Fabryka maszyn i narzędzi roln. w Oświęcimiu.

SPRZEDAJE i KUPUJE

przechodzone ubrania cywilne, uniformy pp. urzędników i oficerów, oraz skład maszyn do szycia m
Józef Papier w Nowym Targu ul. Sobieskiego.

Składnica Kółka roln. w N. Targu

przyjmuje

zamówienia na całowagonowe dostawy żelaza wszelkiego gatunku po cenie zasadniczej około 150 K. za 100 kg. loco fabryka bez zobowiązania. Pośredniczy również w zakupie wszystkich narzędzi gospodarczych z fabryki maszyn rolniczych w Oświęcimiu.

B. Legionista, od pierwszych dni wojny, obecnie — w lutym b. r. — uwolniony jako oficer — mwał da, poszukuje

zajęcia w okolicy górskiej

najchętniej korepetycyi. Kwalifikacye: chlubne.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela:

X. Henryk Weryński, katecheta w Szczawnicy.

SPÓŁKA HANDLOWA W ZAKOPANEM

TELEFON Nr. 3.

Stow. zarejestr. z ogł. poręką.

TELEFON Nr. 3.

SKLEP CENTRALNY W DOMU „BAZAR POLSKI“, UL. KRUPÓWKI

TRZY FILIE: ULICA KOŚCIELISKA, CHRAMCÓWKI I KRUPÓWKI

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY.

FABRYKA WODY SODOWEJ

POLECA:

towary kolonialne, cukry i delikatesy — stare wina kuracyjne, wódki i koniaki — konserwy wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki — galanterye, rzażby, mydła i perfumy. Największy skład przyborów i ubrań do turystyki, ceny podług katalogów wiedeńskich. Kosze i przybory do podróży. — Wielki wybór szkła, porcelany i naczyń kuchennych

HURTOWNE SKŁADY WIN.

GŁÓWNA REPREZENTACYA BROWARU W OKOCIM I TENCZYŃKU

5 —

200 i 25 k banknoty fałszywe. Ponieważ stwierdzono, że jest bardzo dużo w obiegu fałszowanych not banku austro-węgierskiego po 200 i 25 k (pieniądze malowane z jednej strony) dlatego pieniędzy tych przyjmować nie należy.

O wymianę należy się zwracać do Banku austriacko węgierskiego w Krakowie lub w Nowym Sączu.

Pozdrowienia dla pięknych Nowotarzanek i wszystkich obywateli płci męskiej zasilają żołnierze i kompanii 2 pułku Strzelców Podhalańskich z frontu wschodniego.

Maryan Mastelarz, Wikarski, Król Aleksander, B. Kłoczek, Wardzała Jerzy, Dąbrowiecki Tadeusz, Turza Jan, Makarewicz Roman, M. Węgrzyn, Cepuch Jan, Mastelarz Julian, Starczowski Stanisław, Karpiński Roman, Radywski Paweł, Podkanowicz Jan, Kłoczek Władysław.

Czarny Dunajec. Celem uzyskania funduszy na potrzeby narodowe urządziło Koło pols. Związku niewiast kat. w Czarnym Dunajcu, dnia 23 lutego b. r. loteryą fantową, która przyniosła czystego dochodu 1297-70 k Z kwoty tej ofiarowało Koło 1000 k na rzecz krakowskiego Komitetu ochrony kresów a 1000 k dla miejscowej Ochronki, zaś resztą 197-70 k rozdawano na najbliższe aktualne potrzeby narodowe. Wszystkim, którzy obecnie przyczynili się do uzyskania tak okazałej kwoty składa serdeczne podziękowanie.

Wydział.

Od Ligi Kobiet w Nowym Targu otrzymujemy następujące pismo: Odnosnie do notatki umieszczonej w Gazecie Podhalańskiej z dnia 2 marca 1919 podajemy co następuje

Walne zebranie członkiń Ligi kobiet uchwaliło zakupić dla biblioteki Tow. chóru i teatru Lud. w Nowym Targu książek za 2000 kor.

Wobec ogromnej drożyzny książek postanowiono uchwałą wykonać w odpowiedniejszych warunkach a pieniądze złożono na książeczkę Pow. Kasy oszczędności Nr 9364 z daty Nowy Targ dnia 12 grudnia 1918. Przewodnicząca Horakowa, sekretarka Chrupkowa.

Telegramy Paderewskiego. Prezydent ministrów Paderewski wystosował telegram do dra Jana Bednarskiego, komisarza P. K. L. w Nowym Targu następującej treści z dnia 22 lutego. Zajęty pracami sejmowymi dziś dopiero mogę odpowiedzieć na tak zaszczytną dla mnie depezę jaką Szanowny Pan przysłał mi imieniem Rady przybocznej i ludności Podhala. Proszę mi, wierzyć, że głos Wasz wywarł na mnie wzruszenie głębokie. Na Waszą ziemię sąsiadującą ze Spiszem i Orawą zwraca się wzrok całej ojczyzny. Rząd i społeczeństwo nie zaniedba niczego, co może stwierdzić i przyspieszyć zjedno-

czenie macierzy z kresami południowe tatrzańskimi, wśród których bohaterki typ ludu podhalańskiego będzie zarzewiem i nauczycielem uczuć polskich.

Telegram z 4 lutego do dyrektora gimnazjum w Nowym Targu brzmi; Składając Szanownemu Panu Dyrektorowi moje serdeczne podziękowanie za słowa uznania i zachęty przysyłam gorące życzenia owocnej pracy na tyle ważnej placówce oświaty i kultury w stolicy Podhala, skąd przez długie jeszcze lata polskość spiaska i orawska czerpać będzie świadomość narodową i noc patryotyczną.

Włoc w Wadowicach w sprawie Spisza i Orawy i okręgu czaczajskiego odbył się dnia 1 marca b. r. W sali kinowej, wypełnionej po brzegi, referował X Ferd. Machaj podkreślając w płomiennych słowach zabiegi czynników nowotarskich i samych górali ze Spisza i Orawy o połączenie tych krain z Polską. Rezultatem wiecu była dobrowolna składka na cele spisko-orawskie, która przyniosła 2000 K, kwotę tę uzupełnił miejscowy „Komitet Samoobrony” z własnych funduszy do 3000 k. i wręczył ją ks. Machajowi. Na tem nie kończy jednak komitet wadowicki swej pracy, gdyż z inicjatywy członka komitetu narod. krakowskiego obrony Spisza, Orawy czaczajskiego i Podhala, prof. Zachemskiego utworzono w Wadowicach sekcję spisko-orawską, która wspólnie z krakowskim komitetem przystępuje do dalszej akcji.

† J. Maniecki dyrektor zakładu zdrojowo kąpielowego w Szczawnicy, zmarł nagle w Krakowie dnia 5 marca b. r. Jako pełnomocnik hr. A. Stadnickiego, właściciela Szczawnicy, cieszył się jego zupełnem zaufaniem. Był to człowiek dobrego i kłiwego serca mimo typowej rubaszności i szorstkości zewnętrznej. Cieszył się sympatya szerokich kół. Z natury pojednawczy wszędzie dążył do zgody i pojednania, zapominając o doznanym urazach, jeśli nie pobudziły ze złośliwości i przewrotności. Gorący patriota, brał sercem udział we wszystkim, co bolało i cieszyło Ojczyznę. Na tem polu nie znosił kompromisów a chybiecie narodowym uczuciom karmił surowo.

Cześć jego pamięci!

(X. H. Wer.)

Wskutek licznych zapytań ze strony naszych czytelników, wyjaśniamy, iż sprawa byłej austriackiej K. Stelle w Zakopanem w ostatnich dniach omawiana na posiedzeniu rady miejskiej krakowskiej przez radnego dra. Mülera nie dotyczy osoby Kazimierza Głowińskiego, sekretarza namiestnictwa pełniącego służbę przy starostwie w Nowym Targu a natomiast odnosi się do jego imiennika porucznika i komendanta policji wojskowej w Zakopanem.

Z akcji za pożyczką państwową i odzyskaniem Gdańska. We czwartek 6 marca odbyło się w Sokole w Nowym Targu zebranie przedstawicieli wszystkich

gmin Podhala pod przewodnictwem marszałka Rady powiat. J. Uznańskiego w sprawie polskiej pożyczki państwowej. Referat bardzo pouczający i przekonujący wygłosił przybyły z Krakowa, redaktor tygodnika ludowego „Wieniec i Pszczółka“ p. Matłosz. Po nim przemawiali poseł J. Rajski, Piotr Staszek, ks. Staich. W sprawie zaś przyłączenia Gdańska i wogóle pobraża wistlańskiego do państwa polskiego mówił prof. J. T. Dziedzic, którego wnioski jednomyślnie uchwalono i po zaopatrzeniu podpisami zgromadzonych odesłano do Krakowa na ręce Komitetu dla odzyskania Gdańska.

W sobotę 8 marca odbyła Rada miejska uroczyste posiedzenie pod przewodnictwem burmistrza J. Rajkiego, uchwalając na dogodnych warunkach pożyczkę państwową 100.000 K. Z kolei po przemówieniu członka rady prof. J. Dziedzica uchwalono jednomyślnie wnioski w sprawie przyłączenia do Polski Gdańska i całego pobraża morskiego w obszarze Wisły.

W niedzielę 9 marca odbył się po południu olbrzymi wiec w sali Sokoła pod przewodnictwem prof. Kamińskiego i p. Bałtowskiego. Obszerny referat o znaczeniu Gdańska i całego wybrzeża polskiego nad morzem Bałtyckiem wygłosił prof. Jan T. Dziedzic, biorąc pod uwagę względy narodowościowe, strategiczne czyli wojskowe, gospodarczo-ekonomiczne i polityczne.

Pod względem historycznym i kulturalnym omawiał sprawę prof. Z. Lubertowicz, po nim zaś mówił jeszcze dr. Borth, kładąc nacisk na korzyści handlowe i ks. Ferd. Machay, podkreślając, że lud polski, na roli osiadły zachował i ratował polskość wybrzeży morza Bałtyckiego podobnie jak na Orawie i Spiszu polskość okolic podtatrzańskich. Wnioski w sprawie Gdańska opatrzone setkami podpisów wysłano do Krakowa.

W sprawie przyłączenia Gdańska i wybrzeża do Polski powzięto jednomyślnie uchwały Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych 9 marca i Zjazd delegatów Kół k rolniczych w Nowym Targu 10 marca.

Mąka amerykańska przybyła wreszcie i w nasze okolice budząc niekłamany zachwyt. W istocie jakoś jej jest pierwszorzędną. Śmiało można powiedzieć, że od 1914 r. nie oglądaliśmy takiego przysmaku.

W Czarnym Dunajcu zawiązał się Komitet dla zwalczania lichwy żywnościowej pod przewodnictwem tamtejszego notariusza Oby rozpoczął energiczną walkę z wyzyskiem, gdyż dotąd mamy Komitety ale o zwalczaniu lichwy słychać niewiele.

Koncert Towarzystwa Szopenowskiego w Nowym Targu odbędzie się 15 marca. Na program złożą się produkcje chóru, orkiestry oraz solo skrzypcowe p. Kazimierzy Petry.

Na skarb polski 10 k. w srebrze złożyła Zofia Wiśniewska w Nowym Targu.

W Powiatowej Kasie Oszczędności w Nowym Targu podpisano dotąd dwa i pół miliona koron na pożyczkę polską.

Wiec w Żywcu. Obywatele i obywatelki miasta Żywca zebrani na wiecu dnia 25 lutego 1919

1) Składają hołd i wyrażają podziw dla bohaterstwa ludu śląskiego i wojska polskiego, broniącego odwiecznej ziemi Piastowej. 2) Przysięgają braterską opiekę i pomoc rodakom ze Spisza i Orawy, ciężko dotkniętym inwazyą czeską. 3). Zwracamy się do Wysokiego Rządu i Sejmu Polskiego z prośbą o jaknajsilniejszą obronę naszych kresów zachodnich i południowo zachodnich: Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy.

Po czesku. W dniu 24 lutego b. r strzelała patrol czeska dwukrotnie do 11-letniego chłopczynny, Staszka Szczepaniaka ze Szczawnicy. Chłopiec służy w Leśnicy i siedł na niedzielę do matki i do spowiedzi uwolniony przez swego nowego opiekuna i gazdę.

Szczęście, że P. Bóg strzegł sierotę przed kulami bezczelnych pepików. (X Wer.)

Szczawnica. Od 27. lutego dość ożywiona wymiana strzałów karabinowych między patrolami.

A gdzieś, z za Jarmuty, pomruk jakiś, jak armatni, wstrząsnął 28/2. Szczawnicą.

Doczekałaś się wrażeń „wsi spokojna“... Obudź się do życia na placówce kresowej! Rusz się brył! (Płom.)

Poczta. Dobrze powiedział poseł Witos w Sejmie, że poczta obecna to coś, co się nie da określić.

W naszym powiecie kuleje bardzo połączenie Krościenka i Szczawnicy z N. Targiem i S. Sączem i to stale. Inspektorat poczt winien w to wglądać i postarać się o zmianę stosunków przez odpowiednie wynagrodzenie łączników kołowych i kontrolę. Dotychczas otrzymujemy w tym zakątku pocztę rzeźmiennym dyszlem wlokącą się w nieoznaczonych ściśle terminach. Raz co dwa dni raz w godzinach południowych, raz wieczór to znów inaczej.

Jak przed kilkuset laty.

(Lonik.)

Walne Zgromadzenie Towarzystwa Kasynowego w Nowym Targu odbyło dnia 8/III przy licznych udziałach członków. Po sprawozdaniach gospodarza i bibliotekarza i dyskusji wybrano nowy Wydział w składzie: Fran. Horak prezes, St. Reczyński zastępca, dr Borszewski, dr Bajbor, dr Dziedzic, prof. Irzabek i prof. Szafarz jako członkowie, dr. Lech K. Skrzywan i p. Stahlberger jako zastępcy. Do Komisji rewizyjnej weszli prof. Czech, A Kador i J. Marciniow.